

Ewa Satalecka, DR HAB.  
ul. Mostowa 5  
32-332 Bukowno  
tel. 607081812  
email: ewasatalecka@ewasatalecka.a4.pl

## RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ

Patryk Słowiński

### ***Moja wrażliwość społeczna. Cykl plakatów***

Praca doktorska zrealizowana pod kierunkiem

**DR HAB ARKADIUSZA MARCINKOWSKIEGO PROF. N. ZUT**

na wydziale Grafiki i Komunikacji Wizualnej UAP

Na przedstawioną mi do recenzji pracę doktorską pana **Patryka Słowińskiego** składają się:

- projekt i prototyp dwujęzycznej, trzytomowej publikacji pt. *Autorski plakat społeczny/Original social poster* w wydaniu poligraficznym; jest to zarazem pisemna praca doktorska – esej i dokumentacja cyklu prac wykonanych przez kandydata;
- portfolia plakatów autorskich i prac komercyjnych;
- *curriculum vitae* doktoranta.

Przedstawione materiały zostały starannie i profesjonalnie przygotowane z dbałością o estetykę podania.

Nawet pobieżne przejrzanie historii drogi twórczej projektanta pozwala za-  
uważyć, iż projektowanie graficzne, szczególnie zaś projektowanie znaku  
i syntetycznej formy wypowiedzi, od dawna zajmuje poczesne miejsce w jego  
praktyce. Patryk Słowiński zarówno sam regularnie zdobywa i uaktualnia  
wiedzę na ten temat, jak i dzieli się już zdobytym doświadczeniem z publicz-  
nością międzynarodowych wydarzeń kulturalnych i ze studentami.

Udziela się społecznie, prowadząc koła naukowe i warsztaty, a jego starania  
zawodowe są doceniane przez gremia przyznające mu nagrody i stypendia  
wspierające obroną drogę twórczą.

Załączone do projektu doktorskiego portfolio obejmują reprodukcje plakatów,  
opakowań i systemów identyfikacji. Przedstawione tam prace wskazują na  
biegłość warsztatową i dobrą znajomość narzędzi projektowych.

Doktorant deklaruje, iż celem przedłożonej do recenzji pracy jest „syntetycz-  
ne przedstawienie założeń teoretycznych oraz przykładowych prac, będą-  
cych wyrazistą egzemplifikacją zjawiska, które określić można jako <plakat  
społeczny>”.

W swojej dysertacji zawęża pole obserwacji przede wszystkim do obszaru kul-  
tury<sup>1</sup> i kilku wybranych nazwisk ze sceny polskiej i zagranicznej. Podkreślając  
znaczenie prac takich znanych polskich twórców, jak Tomaszewski, Lipiński,  
Cieśliewicz czy Świerzy, kandydat nie wykracza w swoim badaniu poza obszar  
dobrze rozpoznany i wielokrotnie opisany przez teoretyków dizajnu i history-  
ków sztuki.

W tym sensie nie wnosi nic nowego w wiedzę na temat plakatu jako medium  
komunikacji społecznej.

We wstępie do eseju deklaruje, że będzie się zajmował „plakatem artystycz-  
nym”, który w jego ocenie, „jest także artystycznym gatunkiem grafiki użytko-  
wej, w którym funkcja estetyczna dominuje nad impresywną i ekspresywną”<sup>2</sup>.  
Istotnie zarówno esej jak i zestaw przedstawionych prac wypełniają to założe-  
nie. Do niego referuje również autorski zestaw do obrony.

1 Jedynie plakaty Lemela można rozpatrywać w kategorii społecznie zaangażowanych

2 Patryk Słowiński, *Autorski Plakat Społeczny*, esej doktorski, str. 7.

Przedstawione, i po krótko omówione, w rozdziale poświęconym historii polskiego plakatu prace dotyczą wydarzeń kulturalnych; autor eseju sugeruje, że „cechą wspólną wymienionych plakatów jest swoisty antyestetyzm” trudno się z tą tezą zgodzić. Odnoszę wrażenie, iż właśnie walory estetyczne prac zachwyciły autora i skłoniły do ich przedstawienia w publikacji. Mimo, iż w końcowym akapicie tego rozdziału, Pan Słowiński nawiązuje do współczesności i plakatu społecznego, przywołując *Fukuda in memoriam* Sebastiana Kubicy, nie pojawia się tu jednak żadna próba analizy semiotycznej środków graficznych, retoryki wizualnej ani treści cytowanych dzieł.

Dalej czytamy skrócony biogram Romana Cieślewicza, zakończony deklaracją kandydata, iż „Roman Cieślewicz interesuje go przede wszystkim jako twórca plakatów”. Autor eseju nie zagłębia się w semiotyczne badanie relacji treści i formy cytowanych prac, nie próbuje wnikać w zastosowane przez Cieślewicza zabiegi komunikacyjne. Informuje jedynie, że podziela przekonanie Romana Cieślewicza, iż plakat jest „obrazem ulicznym”. Interesującym byłoby odniesienie się do tej deklaracji w kontekstach współczesnych – choćby tych, sugerowanych przez odbywające się w ostatnich latach wystawy w Muzeum Plakatu w Wilanowie. Szczególnie polecałabym doktorantowi „The Poster Remediated” – wystawę pod opieką kuratorską Davida Crowleya, czy niedawną „Dzika grafika. Pół wieku ulicznej dywersji wizualnej w Polsce 1967–2017” pod opieką kuratorską Marcina Rutkiewicza, Tomasza Sikorskiego i Michała Wardy. Wydarzeniom tym towarzyszyły wydawnictwa, które być może uczuliłyby kandydata na głębię zagadnień dotyczących komunikatu, jakim jest współcześnie tworzony plakat, szczególnie ten, zaangażowany społecznie oraz jego wizualne derywacje.

Sformułowanie „obraz uliczny” może natomiast dobrze odnosić się do autorских plakatów Pana Słowińskiego, które w ciekawy sposób łączą elementy graficzne i malarskie, o ile pokazane będą one na ulicy. Wówczas warto byłoby zebrać informację o tym, jak reagują na nie przechodnie, czy i jakie treści uosabiają dla nich te prace.

Po przedstawieniu Cieślewicza czytamy o Carsonie (w konkluzji autor eseju sugeruje, że „jest on najbardziej rozdarty między Australię a Stany Zjednoczone spośród projektantów Ameryki Północnej, co dodatkowo wpływa na jego kreatywność, a zarazem plastykę prac”<sup>3</sup> – cokolwiek to znaczy wydaje się dość oryginalnym podejściem badawczym); dalej czytamy o Felli



(autor oświadcza, iż ceni <jego „niepoprawność” i „gest projektowy” a jednocześnie „odpowiedzialność względem płaszczyzny i materii”<sup>4</sup> – pojęcia te nie zostały nigdzie zdefiniowane, zatem możemy się jedynie domyslać co ma na myśli); następnie przedstawia Lemela (tu istotnie pokazane zostają plakaty zaangażowane społecznie i politycznie; autor znajduje ich moc w prostocie; w deklarowanej analizie semantycznej nie wykracza jednak poza standardowy opis i banalne konkluzje); w prezentacji dorobku pary Skolos – Wedell nie znajdziemy plakatów społecznie zaangażowanych. Jak sądzę, wybrane przykłady przedstawione zostały z powodu fascynacji warsztatem, nie obszarem tematycznym.

Po prezentacji mistrzów, autor eseju wyklada swoje *credo* twórcze i badawcze. Wylania się stąd obraz twórcy, który plakat ujmuje w kategorii autorskiej wypowiedzi artystycznej, medium umożliwiającego ekspresję własnych uczuć: obaw, refleksji czy nadziei. W tym ujęciu nie ma miejsca dla klienta czy zlecniodawcy – pozostaje jedynie odbiorca – przechodzień, lub gość galerii.

Niemniej spełnia się założenie ujęte w tytule: **Moja** wrażliwość społeczna.

*Cykl plakatów – „ja”* twórcy, obrazuje **jego** postawę i **jego** wrażliwość w zadeklarowanym cyklu plakatów. Artysta ogranicza się do emocjonalnego „wyrzucenia z siebie” obrazów osobistych refleksji i ujęcia sobie znanych treści w formę nazwaną plakatem. Widz, w przeciwieństwie do komisji i recenzentów, pozbawiony będzie krótkich opisów intencji stojących za przedstawieniami. Bez informacji tekstowej „obrazy uliczne” czekają na intuicyjnie zsynchronizowanego odbiorcę, o podobnej do autora wrażliwości.

Trudno ocenić mi wartość tego rodzaju działania, gdyż jak wszelkie formy ekspresji artystycznej, jest ono nieograniczenie dowolne. Brak kryteriów obiektywnych. Prac jest dużo i widać, iż artysta tworzy je z pasją i radością. Tworzy przede wszystkim dla siebie – jak mówi – „na użytek własnego poznania”, dokonując wyborów intuicyjnych<sup>5</sup>.

Przy takim założeniu recenzent pozostaje wolny od przyjęcia jakichkolwiek obiektywnych środków ewaluacji. To twórca musi ocenić czy udało mu się zamierzony cel osiągnąć i czy czuje się usatysfakcjonowany.

Esej kończą cytaty z Kwintyliana – deklaracja zamiaru bycia zrozumianym (to zainteresowanie retoryką dobrze rokuje dla rozwoju kandydata) i twierdzenie

4 Ibidem, str 45

5 Ibidem, str 72

którego nie rozumiem: „Dla mnie plakat jest najbardziej ludzką formą przekazu myśli w przestrzeni miejskiej. Wykorzystanie go do <walki ulicznej> o konkluzje społecznego bytu jest idealnym narzędziem, jakim może posłużyć się projektant w dialogu z odbiorcą”<sup>6</sup>.

Recenzja powinna zawierać ocenę merytoryczną i metodologiczną rozprawy, ocenę dorobku i konkluzję. Jeśli przyjąć, iż nie wyartykułowana jasno teza sprowadza się do deklaracji, że twórca będzie się zajmował „plakatem artystycznym” celem zobrazowania w cyklu prac własnej wrażliwości społecznej, to założenie zapewne zostaje spełnione. Przyjęta metoda: tworzenie obrazów w formacie plakatu ujętego jako „artystyczny gatunek grafiki użytkowej, w którym funkcja estetyczna dominuje nad impresywną i ekspresywną” działa również zgodnie z założeniem. Czy to ma sens? Zapewne, jeśli artysta, jak deklaruje, tworzy przede wszystkim w celach samopoznawczych. Kłopot w tym, że nie sposób takie działania obiektywnie ocenić. Trudno orzec czy i na ile wnoszą innowacyjne i odkrywcze wartości do już istniejących zasobów kultury.

Czy odbiorcy odczytali komunikaty – nie wiemy. Nie zostały wykonane żadne badania. Czy twórca jest zadowolony z rezultatu obrazowania własnej wrażliwości społecznej? Czy i co to doświadczenie wniosło w jego osobisty czy artystyczny rozwój – trudno orzec. Merytoryczną zawartość przedstawionego projektu oceniam poniżej znanych mi prac magisterskich. Opieram się tu na własnym doświadczeniu promotorskim.

Wobec znanych mi podobnych publikacji artystycznych, szczególnie lapidarnych form, grafiki artystycznej, plakatu czy form malarskich bądź ilustracyjnych wartość artystyczną oceniam jako poprawną, lecz nie innowacyjną czy odkrywczą.

#### **Konkluzja:**

Ocenę, czy prace przedstawione przez Pana Patryka Słowińskiego spełniają kryteria projektu doktorskiego ustalone przez Wydział Grafiki i Komunikacji Wizualnej UAP i czy twórca zasługuje na przyznanie tytułu doktora, pozostawiam w gestii Rady Wydziału.



6 Ibidem. str. 81